

Przegląd Polski

MIESIĘCZNY

DODATEK

KULTURALNY

nowego dziennika CZERWIEC 2013



RED YELLOW AND BLUE

– wielka instalacja Orly Genger, 34-letniej nowojorskiej artystki, w Madison Square Park. Upleciona ze sznura z sieci do połowu homarów, mającego około 430 km długości, pokrywa trzy oddzielne trawniki w parku prezentując tytułowe trzy kolory. Będzie ją można oglądać do 8 września

Kompozytor Mikołaj Stroiński
Nasz człowiek w Hollywood
Maciej Łukasz Gołębiowski

Kryminalne opowieści
Marka Krajewskiego
Izabela J. Barry

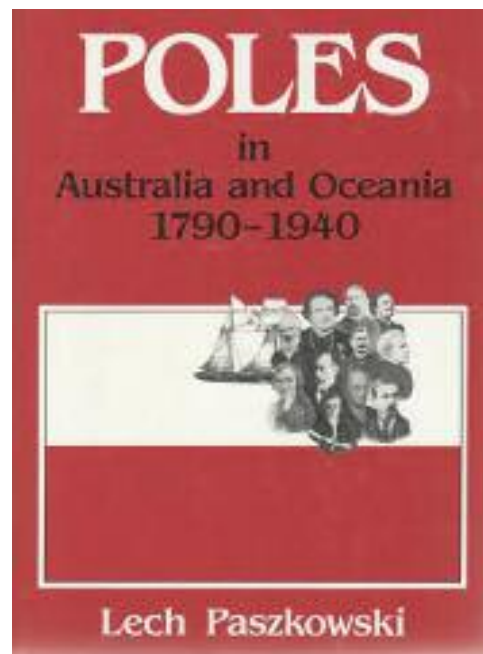
Historie
nowojorskich lalek
Halina Niedzielska

LECH KRZYSZTOF PASZKOWSKI (1919-2013)**Badacz Polonii australijskiej**

24 kwietnia 2013 roku zmarł w Melbourne w wieku 94 lat Lech Krzysztof Paszkowski – pisarz i publicysta. Pozostawił po sobie monumentalne dzieła o Polonii australijskiej *Polacy w Australii i Oceanii 1790-1940*, *Poles in Australia and Oceania 1790-1940*, monografię poświęconą Pawłowi Edmundowi Strzeleckiemu i trytomowy pamiętnik *Na falach życia*.

Przyszedł na świat 18 lipca 1919 roku. W swoich pamiętnikach, powołując się na relację matki, podaje Warszawę jako miejsce urodzenia, gdy w metryce widnieje Kamień w powiecie częstochowskim. Janina z Bobińskich była malarką i pierwszą kobietą, która ukończyła warszawską Akademię Sztuk Pięknych. Ojciec Józef, też absolwent tej uczelni, zajmował się rzeźbą i nauczaniem.

Przyszły pisarz pierwsze lata życia spędził w Zakopanem. Po przeprowadzce rodziny do Warszawy uczęszczał do Prywatnego Gimnazjum i Liceum Męskiego Sukcesorów Ludwika Lorentza, a następnie do Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. W 1937 roku zdał egzamin konkursowy do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Przyjęto go na wydział nawigacyjny. Wziął udział w rejsie próbnym żaglowca „Dar Pomorza”. Z powodu złego stanu zdrowia zmuszony był powrócić do Warszawy. Przystąpił do matury. Ponownie wpisany na listę uczniów PSM, nie podjął studiów.



Wybuchła wojna, która zniweczyła wszystkie życiowe marzenia młodego człowieka.

Służbę wojskową odbył w Brześciu nad Bugiem, na Kursie Podchorążych Rezerwy 30. Poleskiej Dywizji Piechoty. Przydzielony jako dalmierzysta do 1. kompanii cekaemów 83. Pułku Strzelców Poleskich z Kobrynia dostał się do niewoli niemieckiej pod Ożarowem 12 września 1939 roku. Kilkanaście godzin czekał na rozstrzelanie. Uratowała go „ofensywa 4. Pułku Piechoty Legionów i piekielny ogień baterii jej hałubic”.

W latach 1939-1945 przebywał na robotach w Meklemburgii. Tu dotarły do niego wiadomości o przedwczesnej śmierci ojca i bezsensownej śmierci kapitana Stanisława Koski, który podczas kampanii wrześniowej dowodził ORP „Gdynia”. „Czyż na dowodzenie «Gdynia» trzeba było aż dyrektora Szkoły Morskiej, jednego z najwybitniejszych Polaków na Wybrzeżu?” – pytał retorycznie w pamiętniku.

Po wojnie pracował w wojskowej komisji we-

ryfikacyjnej pułkownika Karola Ziemskiego w Lubece. Następnie dostał się do Kompanii Marynarzy przy Armii Ren, która miała zasilić polską marynarkę wojenną w Anglii. Po jej rozwiązaniu i nieudanej próbie zaciągnięcia się do marynarki handlowej (statki „Kromań” i „Kielce”, na których miał pływać, zatoniły) przez dwa lata uczył języków: polskiego, francuskiego i hiszpańskiego w obozie dipisów pod Hamburgiem.

W czerwcu 1947 roku został oficjalnie zwolniony ze służby wojskowej. Ożenił się z Hanną Rynas. Zaczął starania o wyjazd do Australii, gdzie mieszkał jego wuj Stanisław Tarczyński. Spełniał tym samym prośbę matki, która pisała, aby do kraju nie wracał. „(...) Zrozumiałem, że matka zdobyła się na najwyższe poświęcenie. Mając już ponad 60 lat, wyrzekła się opieki jedyne go syna na czas trudny do przewidzenia. Z drugiej strony ktoś mógł mi dać lepszą radę jak własna matka? Widać było też, że nie pochwałała tego, co działo się wokół niej”.

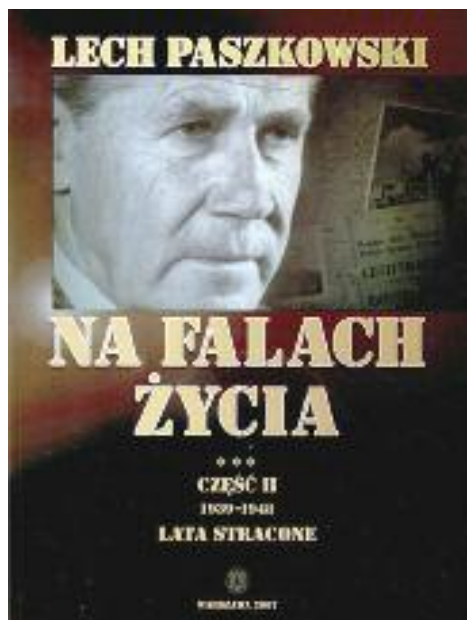
Wypłynął 18 marca 1948 roku z Marsylii na egipskim statku „Misr”. Opuszczając Europę myślał, iż spędzi w Australii kilka lat i po wojnie między Rosją a USA wróci do wolnej ojczyzny.

28 kwietnia przybył do Melbourne. Pierwsze zajęcie znalazł w fabryce guzików artystycznych, skąd wyrzucono go po sześciu tygodniach. Dwa lata pracował jako robotnik w fabryce silników elektrycznych F.W. Davey Company Electrical Motors i dwa lata jako brygadzysta w melbournieńskiej firmie Diesel Equipment (późniejszej Rigifram), założonej przez polskich marynarzy. Wysokie zarobki pozwoliły mu w krótkim czasie na zakup domu. W Australii, gdzie emigrantom nie-Brytyjczykom trudno było wynająć pokój, był to znaczący życiowy krok. Niestety własnego gniazda w tym domu nie uwił. Pisarskie aspiracje, które przejawiał od zawsze, nie znajdowały uznania w oczach jego Hanny. Stanowiły jedną z głównych przyczyn ich przykrego rozstania.

W 1952 roku Lech Paszkowski został zatrudniony jako elektromechanik przez Melbourne City Council Electrical Laboratory i przez następne trzydzieści lat kalibrował przyrządy elektryczne. W 1956 roku poślubił Urszulę Trelównę. Przeżyli w małżeństwie ponad pięćdziesiąt lat, w trakcie których doczekali się córki i syna oraz czwórki wnuków.

W 1983 roku odbył siedmimiesięczną podróż dookoła świata, między innymi na luksusowym liniowcu „Canberra”, znanym z eleganckiej sylwetki. Odwiedził wówczas: Nową Zelandię, Fidzi, Stany Zjednoczone (m.in. Hawaje, Florydę), Meksyk, Panamę, Maderę i Wielką Brytanię. Kolejne cztery miesiące spędził w Polsce. Warszawska ulica Szczygła, na której się wychował i której obraz kilkadziesiąt lat nosił pod powiekami, istniała tylko z nazwy, a matka nie żyła od dziesięciu lat.

Wszystkie urlopy starał się spędzać na wodzie. Wraz z kapitanem Bogdanem Kołodziejem, dawnym instruktorem z „Dar Pomorza”, którego po latach spotkał na piątym kontynencie, odbył czarnaśkie rejsy na statkach pod banderą australijską. Wrażenia z nich opisał w tomie wspomnień *Na falach życia. Część III 1948-1958. Brzegi mórz dalekich* poświę-



conym własnym początkom na emigracji.

Literackie zdolności przejawiał już w gimnazjum. Pierwszy tekst, recenzję z wystawy francuskich ekspresjonistów w Muzeum Narodowym, opublikował w szkolnym miesięczniku *Młody Las*. Po podjęciu stałej pracy w Australii nawiązał współpracę z londyńskim tygodnikiem *Wiadomości*. Łącznie opublikował na jego łamach kilkadziesiąt recenzji, szkiców biograficznych, reportaży morskich i podróżniczych, wspomnień, artykułów historycznych i korespondencji.

Praca intelektualna podnosiła go we własnych oczach. Przez wiele lat nie mógł się pogodzić z faktem, że dla Australijczyków emigranci byli *nobody*, że polski oficer wysokiej rangi czy profesor uniwersytetu musi sprzątać w szpitalu i przy musowo asymilować się. Postanowił podjąć badania, aby pokazać nasz wkład w dorobek Australii w XIX i XX wieku. W 1962 roku wydał książkę *Polacy w Australii i Oceanii 1790-1940*. Po ukończeniu kursu dziennikarskiego w Royal Melbourne Institute of Technology napisał angielską i znacznie poszerzoną wersję tej książki. Monumentalne dzieło *Poles in Australia and Oceania 1790-1940* ukazało się w roku 1987.

Po przejściu na emeryturę pisarz wybrał się w drugą podróż, tym razem na Tahiti i po wyspach Pacyfiku, aby odwiedzić miejsca, w których wcześniej przebywał podróżnik i odkryw-

Wykonał ogromną, tytaniczną pracę, która stawia go w rzędzie najwybitniejszych badaczy emigracyjnych.

ca Paweł Edmund Strzelecki – zdobywca Góry Kościuszki. Udokumentowaną prawdę o Strzeleckim, którego osiągnięcia niektórzy Australijczycy podważali, zawarł w obszernej monografii *Sir Paul Edmund de Strzelecki: Reflection on his Life* (1997).

„Prześledzenie życia człowieka, który urodził się w Polsce, mieszkał w Anglii, podróżował po kilku kontynentach, prowadził korespondencję i publikował swoje prace w kilku językach – wymagało od Lecha Paszkowskiego wyjątkowych zdolności lingwistycznych i interpretacyjnych, rewizyjnego podejścia do zgromadzonych materiałów i literackiego talentu – mówił profesor Andrzej Ehrenkreutz na promocji opus magnum Paszkowskiego. – Wymagało również wiedzy z zakresu geografii, meteorologii, socjologii i psychologii, antropologii i etymologii, paleografii i heraldyki”.

Lista anglojęzycznych prac biograficznych, podobnie jak i polskich, jest znacznie dłuższa. Obejmuje m.in. rozprawy o Wilhelmie Blandowskim, Pawle E. Strzeleckim, Janie Danyszu i Janie S. Kubarzym w periodyku *The Australian Zoologist* (Sydney). Lech Paszkowski jest ponadto autorem książki *Social Background of Sir Paul Strzelecki and Joseph Conrad* (1980) oraz redaktorem i współautorem książek: *Dr John Lhotsky: The Turbulent Australian Writer Naturalist and Explorer* (1977), *Ks. Józef Janus, Jezuita: wspomnienie* (1981). Teksty jego pióra pomieszczono w antologiach i zbiorach: *Polish People and Culture in Australia* (1985), *The Australian People: An Encyclopedia of the Nation, its People and their Origins* (1988), Zbigniew Jasiński: *Krwia i rymem* (1989), *Zielona zima. Antologia poezji i prozy polskiej w Australii* (1997), *Materiały V Symposium Biografistyki Polonijnej* (2000). Opracowane przez niego biogramy wybitnych Polaków z Australii znajdują się w *Polskim Słowniku Biograficznym* i *Australian Dictionary of Biography*.

Przez lata pobytu na emigracji Lech Paszkowski współpracował z wieloma polonijnymi pismami. Oprócz wspomnianych *Wiadomości* były to: *Kultura* (Paryż), *Echo i Echo-Opowiadania* (Perth), *Lud* (Kurytyba), *Głos Polski* i *Tygodnik Polski* (Melbourne), *Wiadomości Polskie* (Sydney). Drukował w nich artykuły o bardzo różnorodnej tematyce: morskiej, militarnej, emigracyjnej, reportaże geograficzne i krajoznawcze oraz wiele innych.

W 2001 roku uznany został (ex aequo z profesorem Jerzym Zubrzyckim) za najwybitniejszego Polaka XX wieku w Australii w plebiscycie czytelników *Kuriera Zachodniego* z Perth.

Ostatnie lata poświęcił na spisywanie swoich wspomnień. Trytomowy pamiętnik (*Na falach życia. Część I 1919-1939. Lata młodzieńcze; Na falach życia. Część II 1939-1948. Lata stracone; Na falach życia. Część III 1948-1958. Brzegi mórz dalekich*) ukazał się nakładem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie w latach 2005-2012. W zakończeniu trzeciego tomu autor napisał: „Niestety choroba żony, wymagającej stałej opieki, prawie uniemożliwiła prowadzenie dalszej pracy literackiej. Pół wieku mojego życia na ziemi australijskiej pozostanie nieopisane, w czym tragedii żadnej nie widzę. Gdybym mógł zacząć tom czwarty, zapewne bez szansy skończenia go, nadałbym mu tytuł *Pogoń za polonicami*. To one właśnie stały się przypadkowo ważnym celem mojego życia na obczyźnie. Mogłem jednak tym się zajmować tylko w wolnym czasie poza pracą zarobkową. (...) to, co robiłem na polskiej niwie, uważałem za swój obowiązek. Uważałem, że Polska mnie wychowała i wykształciła oraz uformowała moją osobowość. Prosta uczciwość nakazywała, by czymś jej za to odplacić. Nie mogąc pracować w kraju i dla kraju, robiłem to, co mogłem na obczyźnie, by polskiej kulturze przysłużyć się bez oczekiwań na jakiegokolwiek nagrody”.

Wykonał ogromną, tytaniczną pracę, która stawia go w rzędzie najwybitniejszych badaczy emigracyjnych. Czuli się Europejczykiem polskiego i litewskiego pochodzenia, przy tym lojalnym obywatelem Australii, ale nie Australijczykiem. Wyгнаńcem losu. O Polskę i jej miejsce w świecie walczył piórem. Reprezentował najwyższe wartości etyczne i moralne.

Przed śmiercią rozważał, czy nie poprosić dzieci, aby jego serce złożyły w grobie matki, ale najwyraźniej uznał, że narobiłby im mnóstwo kłopotów. Spoczął na cmentarzu w Springvale, obok żony i zaledwie kilkaset kroków od Władysława Kossaka – brata malarza batalisty Juliusza i oficera konnej policji wiktoriańskiej, którego losy utrwalił w dziele o Polakach w Australii.

BOGUMIŁA ŻONGOŁOWICZ